

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

SPRAWOZDANIE No 125

z dnia 21 lutego 1940 roku

Sprawozdanie zawiera stron 12

Poprawki w Rb/III 5

Skrót Sprawozdania

W sprawie barbarzyńskich egzekucji niemieckich ogłasza C.I.D. nowe dane, które stanowią nowe oskarżenie metod niemieckich a hołd dla bohaterstwa Polaków.

Niemcy organizują dalej swoją akcję eksterminacyjną, przy czym sami stwierdzają niechcący, że opór Polski jest bardzo duży. Tak np. słynna organizacja antypolska "Bunt Deutscher Osten" mówi, że na Śląsku jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, a w stosunku do dzieci śląskich po prostu stwierdza się, że nie umieją po niemiecku. Podrażnione tym lokalne pisma niemieckie zapowiadają dalsze represje przeciwko Polakom. Prasa francuska w dalszym ciągu pisze, że deportacja robotników polskich do Niemiec to nowoczesne niewolnictwo przy czym Niemcy sami przyznali się do tego, zapowiadając specjalne przepisy dla robotników polskich.

Opinia świata, nawet jeżeli nie wszędzie otwarcie występuje z potępieniem metod niemieckich, to jednak doskonale zdaje sobie sprawę z ich okrucieństwa. W tych warunkach nie dziwnego, że Niemcy skarżą się, że nikt im nie wierzy a "Völkischer Beobachter" wprost stwierdza, że prasa państw neutralnych przemilcza antypolskie wydawnictwa Niemiec. Prasa szwajcarska, ostatnio "National Zeitung" podkreśla, że Watykan podtrzymuje swoje oskarżenia a w związku z niemiecką propagandą dziennik ten pisze, że nawet gdyby było prawdą to co Niemcy usiłują wmówić światu o Polakach, to postępowanie ludności polskiej byłoby zrozumiałe wobec nieludzkiego najazdu na Polskę. Prasa Anglii i Francji wobec potworności, jaką przejawili Niemcy w obecnej wojnie, stara się zdać sobie sprawę z istoty tego czem są Niemcy. "La Depeche de Brest" wprost pisze, że Niemcy nie osiągnęły jeszcze cywilizacji prawdziwej. "Weekly Review" pisze, że Prusy są śmiertelną trucizną dla całego świata chrześcijańskiego i ci którzy tego nie widzą, przygotowują koniec nie tylko Europie ale i własnej cywilizacji. Może istnieć tylko małe i liberalne państewko niemieckie, pisze "W.R.", bo zjednoczone Niemcy muszą być militarystyczne.

Bolszewizm i hitleryzm to te same idee i zasady - pisze dzisiejszy "Le Matin". Niemcy naśladowują rosyjskie metody gospodarcze, dziś przede wszystkim do ludności polskiej. Goering ogłosił rozporządzenie, które stanowi faktyczne wywłaszczenie rolnictwa polskiego.

Metody sowieckie doprowadziły do zupełnej dezorganizacji gospodarczej w okupacji rosyjskiej i katastrofy aprowizacyjnej. Równocześnie bolszewicy kontynuują coraz ostrzejszą walkę z religią. Rozczarowanie wśród Ukraińców pogłębia się na skutek tego, jak również w ogóle prześladowania ludności ukraińskiej a także skutkiem tego, że Niemcy chcą wydać Sowietom przywódców ruchu ukraińskiego, przebywających w Rzeszy. Obecnie Sowiety prowadzą na terenie okupacji ożywioną kampanię wyborczą.

Znany dziennik włoski "Telegrafo" podkreśla, że zbliżenie Niemiec i Rosji jest coraz ściślej i Niemcy najwidoczniej chcą opanować Rosję aby wytworzyć olbrzymi blok i zrealizować swoje plany "przestrzeni życiowej".

Polityka Niemiec jest antyeuropejska pisze "Times" we wstępnym artykule, co musi doprowadzić do ich klęski. Niemcy nie mają żadnych szans zwycięstwa. Cały świat jest zwrócony przeciwko nim.

Sprawa "Altmark" była przedmiotem deklaracji premiera Chamberlaina i norweskiego ministra spraw zagranicznych Kohta. Ten ostatni ponownie protestował przeciwko - jak się wyraził - pogwałceniu neutralności swego kraju przez Anglię. Premier Chamberlain oświadczył bardzo mocno, że norweska doktryna, tak jak ją rozumie rząd angielski, doprowadziłaby do zalegalizowania nadużyć niemieckiej floty wojennej w stosunku do neutralnych wód terytorialnych, czego rząd brytyjski nie może w żadnym wypadku tolerować.

S P R A W Y W A Ż N E

Bohaterska śmierć patriotów polskich
rozstrzelanych przez "Gestapo"

Centrala Informacji i Dokumentacji Rządu Polskiego komunikuje:

Nadeszły obecnie bliższe szczegóły egzekucji **M i e c z y s ł a w a C h ł a p o w s k i e g o**, wybitnego działacza polskiego w **Poznańskim**, prezesa organizacyj rolniczych, brata b.ambasadora Polski w **Paryżu**, **Alfreda Chłapowskiego**.

Egzekucja jego, nie poprzedzona żadnym wyrokiem sądowym, odbyła się na rynku w **Kościanie**, mieście, liczącym 10 000 mieszkańców, położonym na południe od **Poznania**. Na rynek agenci "Gestapo" spędzili tłumy miejscowej ludności, każąc jej przyglądać się egzekucji.

Chłapowski zachował się po bohatersku. Klęknął na rynku i z różańcem w ręku odmawiał modlitwy. Po czym przeżegnał jeszcze znakiem krzyża zgromadzony lud i zawołał "Jeszcze Polska nie zginęła - Niech żyje Francja - Niech żyje Anglia". W tym momencie padł ugodzony kulami.

Wstrząsająca była publiczna egzekucja młodego właściciela ziemskiego z **Dębicza** w **Poznańskim**, **M a d a l i ń s k i e g o**, którego przedkowie walczyli we wszystkich powstaniach polskich przeciw Rosji i Niemcom. Ustawionemu tyłem do plutonu egzekucyjnego, odwrócił się do agentów S.S., rozdarł koszulę i wskazując na serce, krzyknął: "Strzelajcie z przodu, bo żaden **Madaliński** jeszcze jak pies nie zginął". Po tym krzyknął jeszcze "Boże, błogosław Polskę." Nastąpiła salwa z rewolwerów.

W **Poznańskim** rozstrzelani zostali ponadto: p.**Fenrych** z **Pudliszek**, **Władysław Kościelski** z **Sepna**, **Stanisław Mlicki** z **Kownat**, ks. **Kazimierz Smorowski** z **wronczyna**, **Taczanowski** z **wilczyna**, **Antoni Nowak** i wielu innych.

Rozporządzenie niemieckie o zagrabieniu polskiej
własności ziemskiej na tzw. terenach inkorporowanych

Jak wynika z komunikatu C.I.D., zamieszczonego w nrze 116 Sprawozdania z 12 II r.b./Sprawy Ważne str.1/, Niemcy zarządziły konfiskatę całego prywatnego majątku nieruchomego Polaków i Żydów na i n k o r p o r o w a n y c h ziemiach Polski zachodniej.

Obecnie prasa francuska podaje za ag.**Havasa** wiadomość, iż **Goering** wydał 20 II 40 rozporządzenie /prawdopodobnie wykonawcze/, które postanawia, że cała własność ziemska i leśna na tzw. terytoriach inkorporowanych, która nie należała w dniu 18 IX 39 do Niemców, będzie odtąd eksploatowana przez administrację niemiecką. W tym celu minister rolnictwa Rzeszy mianował generalnego administratora dla tej własności. Właściciele polscy tracą wszystkie prawa użytkowania i dysponowania na własności. Rozporządzenie wyznacza równocześnie kary za sprzeciw, które przewidują także ciężkie roboty.

Dekret ten stanowi - jak pisze prasa francuska - zagrabienie polskiej własności ziemskiej. Sąsiedzi Niemiec mogą sobie zdać spr-

S P R A W Y W A Ż N E

wę z tego, co ich oczekuje, gdyby Niemcy mieli zapanować w Europie.

Rozporządzenie nie postanawia wprowadzić formalnego wyłączenia - pisze "Neue Zürcher Zeitung" - ale jasnym jest, że chodzi tu o ingerencję, która ma poważne następstwa w dziedzinie prawa prywatnego i interesów polskich właścicieli ziemskich.

Nie pozostawia ona zresztą żadnych złudzeń co do tego, gdy mówi o "zabranie w posiadanie" dóbr i własności rolnej.

.....

Wykonanie zarządzenia powierzono szefowi Gestapo, Himmlerowi.
/Le Petit Journal, Le Petit Parisien, Excelsior z 21 II /

Dział II

P O L S K A

Uwiezieni Niemcy w Polsce byli dobrze traktowani

"Kattowitzer Zeitung" zamieszcza wyjatki z artykułu dra Theodora Zöcklera zamieszczonego w piśmie "Deutsche Arbeit".

Zöckler był przywódca Niemców w Stanisławowie. Z jego artykułu, w którym opowiada o przesiedleniu Niemców małopolskich ciekawe jest stwierdzenie, że po zaarrestowaniu go przez policję polską po wybuchu wojny był umieszczony w więzieniu w Stanisławowie, gdzie go dobrze traktowano.

/Kattowitzer Zeitung z 14 II 40/

Działalność "Bund Deutscher Osten"

"Kattowitzer Zeitung" pisze z okazji wielkiej manifestacji germanizacyjnej organizacji "Bund Deutscher Osten" w Katowicach /14 II/ artykuł wstępny o jej działalności. Podajemy tu najciekawsze wyjatki:

Symbolen jest czarny krzyż na białym tle /krzyżacki/ - znak niemieckiej roboty wschodniej"

Nadać tej ziemi /Slaskowi/ oblicze niemieckie, gruntownie i na zawsze - to specjalne zadanie i cel B.D.O."

Rownocześnie na on Slask zwiazać z Niemcami. Pracuje on w całych Niemczech, aby uzyskać odpowiednich ludzi do ciężkich i odpowiedzialnych zadań na wschodzie.

Na Slasku B.D.O. stał się wielką organizacją narodowościową. Na Slasku jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia pod względem narodowościowym.

Oddziały B.D.O. w woj.ślaskim przyłączono do ogólno-ślaskiego związku krajowego /Landesverband Schlesien/.

Organem B.D.O. jest pismo "Ostland" które nigdy nie przestało bronić Niemców w Polsce".

/Kattowitzer Zeitung z 14 II 40/

U w a g a "Ostland" był rzeczywiście stale najbardziej zajadłym piśmie antypolskim.

Slaskie dzieci nie mówią po niemiecku

W Katowicach odbyła się pierwsza niemiecka konferencja nauczycielska, na której przemawiał radca rejencyjny Bolick, który stwierdził, że celem wychowania jest to, aby każdy Niemiec stał się nacjonalistą.

Referent oświadczył dalej, że slaskie dzieci bardzo źle mówią po niemiecku, robią wiele błędów, a ich "w y m o w a b r z n i j a k o b c y j e z y k". To musi się zmienić, stwierdził p.Bolick.

/Kattowitzer Zeitung z 13 II 40/

P O L S K A

"Kattowitzer Zeitung" zapowiada represje na skutek

rzekomo ogłoszonych polskich celow wojny

"Kattowitzer Zeitung" pisze we wstępnym artykule, że ogłoszona została we Francji polska proklamacja o celach wojny, w której Polacy domagają się szerokiego dostępu do morza i Śląska.

Ponieważ chodzi tu także o Śląsk - pisze "K.Z." - więc nary tu eos do powiedzenia i bedziemy według tego postępować w stosunku do tutajszych Polaków. "Azeby Polacy dowiedzieli się, skąd przybyli, o to musi się starać każdy przez postawę osobista, wierność dla narodu, wypełnianie obowiązku i gotowość do czynu."

/Kattowitzer Zeitung z 13 II 40/

O sp. Janie Lorentowiczu

"Paris Midi" donosi z Bukaresztu o śmierci Jana Lorentowicza w następujący sposób:

Nowa ofiara ciężkich warunków życia stworzonych w Warszawie przez Niemców jest Jan Lorentowicz, który zmarł w Warszawie w polowie stycznia. "Paris Midi" podaje jego życiorys. Jan Lorentowicz był członkiem Akademii Literatary, a w ciągu swego piętnastoletniego pobytu w Paryżu był redaktorem "Mercure de France". Po powrocie do Polski został dyrektorem teatrów miejskich w Warszawie, które zawdzięczają mu okres swego rozkwitu. Był autorem trzydziestu kilku dzieł literackich, z których wiele poświęcił zbliżeniu kulturalnemu polsko-francuskiemu, którego był pionierem.

/Paris - Midi 21 II 40/

Fotografie polskie w prasie włoskiej

"Avvenire d'Italia" /Bologna/ z 1 II zanięscila fotografie Ignacego Paderewskiego. "Pro Familia" /Medio Can/ z 4 II - gon. Sikorskiego wygłaszającego w obecności prezyd. Raczkowicza przemówienie - obydwie zdjęcia z okazji pierwszego posiedzenia Rady Narodowej w Paryżu, wreszcie "Corriere di Napoli" z 5 II zdjęcie przedstawiające inspekcje oddziału Lotników polskich przez sir Kingsley Wooda, brytyjskiego min. Lotnictwa.

/Avvenire d'Italia z 1 II 40/

Protesty niemieckie

Różgłosnie niemieckie oświadczają, że informacje Havas'a o zlym traktowaniu jencow polskich w obozach niemieckich są nieprawdziwe. Według oświadczeń niemieckich jency polscy mają być odżywiani tak samo, jak Niemcy, a żywność, która otrzymują, posiada "potrzebna ilość kalorii do przezycia."

Niemcy protestują również przeciwko wiadomości o zamierzaniu dzieci w pociągach towarowych, którymi wywozi się ludność polska z Poznanskiego do wojewodstw centralnych.

Protesty te powtarzają się raz po raz w różnych językach.

/C.E.Niemcy 19 II/

P O L S K A

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej

Protest grupy parlamentarnej polsko-francuskiej przeciw okrucieństwom niemieckim w Polsce zamieszcza Eclair /Montpellier/ 15 II.

Zdjęcie przedstawiające restauratora powieszonoego przez Niemców w Wawrze zamieszcza: La Dépeche de Brest, Le Petit Marseillais i La Dépeche /Toulouse/ 16 II.

Obrazek, przedstawiający ruch uliczny w Warszawie, gdzie widoczny jest wózek żydowski spełniający rolę autobusu zamieszcza Le Phare /Nantes/ 16 II.

Kobiety i dziewczeta niemieckie są surowo karane za zbliżanie się do jeńców Polaków. Na Pomorzu aresztowano nawet na sali tanecznej kilka kobiet za to, że tańczyły z jeńcami. Piszą o tym: Le Phare /Nantes/ i Eclair de Nice 15 II.

Zdjęcie z Warszawy, przedstawiające jak Niemcy zmuszają Żydów do pracy zamieszcza Paris-Centre /Nevers/ 17 II.

Niemcy ustanawiają niewolnictwo - miliony Polaków deportowanych w warunkach przypominających okropności Afryki zachodniej. Na tle mowy Goeringa do Niemców dzienniki francuskie przypominają, że miliony Polaków wyrzucono z ich domów, ^{że} obowiązani są pracować jak niewolnicy znosząc tortury i upokorzenia. Czy jest kraj na świecie, gdzie by ludzie nie byli poruszeni zimną arogancją Niemców? Daily Herald zapytuje, czy jest kto w Anglii, kto by przypuszczał, że bez rozbicia Niemiec można będzie wyzwolić Polskę i Czecho-Słowację i uratować demokrację od podobnego losu. Podług News Chronicle 300 000 Polaków cywilnych, nie licząc jeńców wojennych pracuje jak niewolnicy w Niemczech. Nie poszli oni tam dobrowolnie, lecz zapędzeni przemocą przez Gestapo i S.S. /Echo du Nord, Grand Echo du Nord, Lille, i L'Ouest Eclair, Rennes, 17 II/

O śmierci pisarza francuskiego Rosny, że był wielkim przyjacielem Polski, odznaczonym orderem Polonia Restituta piszą dzienniki. Córka jego żoną była za znanym artystą ceramikiem Stanisławem Jagminem, a następnie za architektem Zdzisławem Kalinowskim. "La Pologne perd un grand ami" kończy swoją relację L'Ouest Eclair /Rennes/ 17 II.

O podpisaniu umowy polsko-francuskiej co do restytucji lotnictwa polskiego przez gen. Sikorskiego i p. Guy la Chambre piszą: Le Petit Dauphinois /Grenoble/, Le Petit Marseillais, Grand Echo du Nord /Lille/ i Journal de Rouen 18 II.

O umowie polsko-angielskiej w sprawie wykorzystania polskiej floty handlowej dla potrzeb aliantów piszą: Le Petit Dauphinois /Grenoble/ i Echo du Nord /Lille/ 18 II.

O polskiej wystawie obrazów, jaka się odbyła w Paryżu na wiosnę 1939 i o wystawie obrazów Suzanne Tourte na tematy polskie pisze Raymond Escholier w La Dépeche /Toulouse/ 18 II.

Wstrętna hipokryzja. Pod takim tytułem Eugeniusz Saillard pisze m.i.: "To, co robią niemieckie czynniki oficjalne jest wstrętną hipokryzją. Po zawładnięciu Polską zaczęli systematyczne mordowanie. Lecz Frank twierdzi, że wszystko co Niemcy robią, jest w interesie Polski. Według niego aprowizacja, stosunki mieszkaniowe w Polsce były w stanie

P O L S K A

opłakany. Niemcy wszystko to ulepszają, przy współpracy /?/ burmistrzów, wyższych urzędników, lekarzy, nauczycieli, księży, praca idzie cudownie. Polska nigdy nie była tak szczęśliwą. Dr Frank daleki jest od kradzieży dzieł sztuki, przeciwnie, troszczy się o nie i schował je w bezpieczne miejsce. A zbój mówi na rogu ulicy: "Oddaj mi pan swój portfel, albo panu źle pójdzie". Frank nawet ubolewa nad okropnościami wojny i życzy nadejścia dnia, kiedy "wojna nie będzie więcej regulatorem stosunków między narodami."

To byłoby możliwe bez Hitlera i bez jego kliki. I alianci tylko taką intencję mieli, gdy szli do Monachium. Ich wstrętne oszukalicy, jak pan, panie Frank, którzy dziś nie mają odwagi przyznać się do swoich okrucieństw, - tu autor przytacza szczegóły prześladowań niemieckich w Wielkopolsce. - Między tym opisem życia w Poznaniu - a tak jest w całej Polsce - a twierdzeniami Franka nie trudno zrobić wybór temu, kto zna Niemców i kto wie, do czego oni są zdolni. Ta brutalność niemiecka wywołała oburzenie w całym świecie. Masowe egzekucje i przenoszenie ludności jak bydło, są to metody godne Atylli i Stalina.

W tej chwili pragniemy podkreślić tylko jedną wiadomość. Okupacja niemiecka z czasów, kiedy Hitler był tylko żołnierzem Wilhelma II jest u nas w żywej pamięci. To nie może być porównane z tym, co się teraz w Polsce dzieje. I to samo może i innych spotkać, jeżeli obrona nie będzie dość silna, by zapobiec inwazji. Dobrze to jest przypomnieć w odpowiedzi na propagandę złoczyńców, którzy zdają się nie wiedzieć, dlaczego Francja obowiązana jest bić się. Francja bije się dla oszczędzenia wszystkim tragicznego losu wywożonych i masakrowanych Poznańczyków. /Grand Echo du Nord, Lille, 16 II i Echo du Nord, Lille, 17 II./

W La Dépeche de Brest Ludwik Naudeau w artykule wstępnym podkreśla, że Niemcy na przekór swojej niewątpliwej kulturze, ich zdolnościom organizacyjnym, nie osiągnęli jeszcze cywilizacji prawdziwej. Ich dusza jest dzika. Do wielkości dążą tylko przez siłę; za przykład przytacza autor Polskę. "Nie mówmy o bombardowaniu obracającym w perzynę całe dzielnice Warszawy, ale co się tam działo nazajutrz po złożeniu przez Polaków broni? Wiemy wszyscy o tych okrucieństwach. Atylla bicz boży pochodził z głębi Azji. Lecz malarz monachijski pochodzi z naszego środowiska. Niemcy pragną panować nad światem jako rasa "wyższa" i chcą widzieć Francję w takim samym położeniu jak Polskę. /La Dépeche de Brest 15 II /

O położeniu w Małopolsce wschodniej pod okupacją bolszewicką wg notowanej już przez nas relacji L'Ordre i L'Action Française pisme Paris-Centre /Nevers/ 19 II.

Dusza niemiecka jest rozdwojona, ma w sobie moc diabelską i naiwny sentymentalizm, dlatego nie będzie błędem zrobić porównanie między Hitlerem a Faustem. Autor kreśli kolejność zaborów Hitlera: w marcu Austria i Czechy, na jesieni Polska, więc i w tym roku w marcu trzeba czegoś oczekiwać. Tak pisze w artykule p.t. "Znaki na niebie" Georges Audierne w Le Petit Dauphinois 15 II.

W Nicei w oknie wystawowym dziennika Eclairer de Nice wystawiony jest obraz Rene Vauquelin, liczącego lat 85 znanego malarza allegorycznego. Obraz nosi tytuł "Cierpienie Polski". Na ziemi gdzie rzeź siała trupy i rannych, młoda kobieta pokazuje dziecko Hitlerowi i Goeringowi w przekonaniu, że ich zmiękczy. Lecz dwaj zbrodniarze pozostają niewzruszeni i rzeź trwa nadal. W głębi widoczna jest kłona pożaru, płonące i zburzone domy, kościoły i pomniki. W górze w obłoku jako

P O L S K A

złego ducha umieścił artysta głowę Stalina. Efekt obrazu jest wstrząsający. Ten piękny obraz świadczy o tym, że R. Vauquelin mimo podeszłego wieku zachował całe mistrzostwo swojej palety i siłę twórczą artysty patrioty. /Eclairer de Nice 18 II /

O śmierci prof. Ignacego Chrzanowskiego w niemieckim obozie koncentracyjnym donoszą: Grand Echo du Nord, Journal de Rouen 18 II i Echo du Nord /Lille/ 19 II.

Tyfus panuje w Warszawie w dzielnicy robotniczej i żydowskiej. Wg PAT-a donoszą o tym Grand Echo du Nord /Lille/ i Journal de Rouen z dnia 19 II.

Miliony prześladowanych Polaków są zgodne, że Hitler to antychryst. /Journal de Rouen 19 II /

Żeby się to nie powtórzyło. Georges Scelle pisząc o okrucieństwach niemieckich w Czecho-Słowacji i Polsce twierdzi, że wszystko to już było w latach 1914/18. Lecz gdzie są akty oskarżenia przeciw zbrodniarzom? Wilhelm II był świętoszkiem w porównaniu z Hitlerem. Dziś popełniają Niemcy jeszcze straszliwsze zbrodnie, cofające ludzkość o tysiąclecia. Obowiązkiem naszym jest czuwać, by błędy wojny poprzedniej z naszej strony się nie powtórzyły, żeby tym razem zbrodniarze nie uszli bezkarnie. /La Dépeche, Toulouse 16 II /

Kampania przedwyborcza w Małopolsce

W lwowskim okręgu zostało wybranych 7 delegatów do rady naczelnej Z.S.R.R. i 16 do rady naczelnej U.S.S.R. Prezesem lwowskiej okręgowej komisji wyborczej jest Krypiakiewicz, prof. uniwersytetu. Uczniowie i ciało profesorskie konserwatorium wybrali na swego delegata do kom. wyborczej kompozytora Barwińskiego. /Prawda 1 i 3 II /

W Białymstoku i okręgu przedwyborcze roboty polityczne prowadzi 5 255 agitatorów, którzy zorganizowali 1709 kółek studiów stalinowskiej konstytucji. W Grodnie, Łomży, Wołkowysku, Białymstoku dokonuje się spisu wyborców. Białystok z okazji wyborów dekoruje się, nad czym pracuje 7 brygad artystów malarzy i architektów. Malarz Krzeczanowski i arch. Pekaluk pracują nad obeliskami i artystycznymi plakatami. /Izwiestja 12 II /

Upaństwowienie handlu

We Lwowie otwarto w różnych punktach miasta 20 magazynów z obuwem, galanterią, perfumeryą itp. Niebawem ma być otwartych jeszcze 20 magazynów. Są to magazyny należące do związku sowieckiego przemysłowo-handlowego /a więc nie ma tam mowy o swobodnym handlu prywatnym/. /Prawda 1 II /

P O L S K A

Sytuacja Polaków w okupacji sowieckiej

"La Croix" z dn. 21 II zamieszcza notatkę o ciężkich warunkach w okupacji sowieckiej, którą w dniu 19 II zamieściły już "Action Française" i "L'Ordre", o czym pisaliśmy w No 123 naszego Sprawozdania z dnia 19 II.

/La Croix z dnia 20 II /

Pomoc belgijskiego Czerwonego Krzyża dla Polski

Pisma belgijskie donoszą za "Warschauer Ztg" o darze belgijskiego Czerwonego Krzyża w postaci 6 000 kg artykułów żywnościowych, 1 700 kg środków leczniczych i około 550 sztuk bielizny dla ludności polskiej.

Wicekonsul belgijski w Warszawie przekazał ten dar niemieckiemu prezydentowi Warszawy Dengelowi, który wyznaczył komisję z udziałem przedstawicieli społeczeństwa polskiego do rozdziału tych darów.

/Nation Belge, XX Siecle z 17 II /

O prześladowaniach w Polsce okupowanej

"La Nation Belge" cytuje obszernie głos katolickiego pisma mediolańskiego "L'Italia" przeciwko prześladowaniom "w pewnych obszarach okupowanych". Wywody pisma podaliśmy w obszernym streszczeniu w nrze 121 Sprawozdania z 17 b.m. - Polska str.8.

/La Nation Belge z 17 b.m./

Deportacja Żydów niemieckich do okręgu lubelskiego

"Neue Zürcher Zeitung" zamieszcza w obszernym doniesieniu telef. z Berlina wiadomość o deportowaniu 1300 Żydów /także chorych/ ze Szczecina do okręgu lubelskiego i wnioskuje, że rozpoczną się ponowne deportacje do Lublina. W Gdańsku, Królewcu i innych miastach na północy Niemiec wszystko już jest przygotowane i w najbliższych tygodniach ma być przeprowadzona deportacja. Wsiedlanym Żydom konfiskuje się cały majątek.

/Neue Zürcher Zeitung 16 II /

Znów cztery wyroki śmierci w Polsce

"Der Bund" donosi pod tym tytułem za D.N.B. o skazaniu czterech Polaków w Poznaniu /patrz sprawozdanie No 124 z 20 II /

/Der Bund z 16 II /

Bibuła wyborcza

Z Mińska do "zachodniej Białejrusi" wysłano drukowane formularze wyborcze, 364 000 formularzy spisu wyborów, 47 000 protokółów okręgowych i obwodowych komisji wyborczych, 207 000 zaświadczeń na prawo głosowania. Dokumenty te są wydrukowane w językach rosyjskim i białoruskim.

/Izwestija 10 II /

P O L S K A

Niemcy skarżą się, że nikt nie chce nic wiedzieć
o ich wydawnictwach antypolskich

Dr Theodor Seibert pisze w "Völkischer Beobachter" w artykule wstępnym, że Rzesza rzekomo nic więcej nie chce od państw neutralnych, jak ścisłego zachowania neutralności. Natomiast Anglia i Francja stale działają przeciwko interesom neutralnych. W dodatku opinia państw neutralnych wrogo jest nastawiona do Niemiec - jak pisze dalej Seibert.

"Pewne rządy neutralne tolerują, że we wszystkich kinach pokazuje się angielskie i francuskie tygodniki, ale żadnych niemieckich, że wymyśla się cudzoziemkom, gdy mówią po niemiecku /w Bernie/, że co tydzień przemawiają francuscy mówcy propagandowi ... że pomija się zupełnie albo prawie w zupełności milczeniem niemieckie urzędowe publikacje, jak "Białą Księgę" i "zbiór dokumentów o polskim terrorze", natomiast gloryfikuje się tygodniami francuską "Złotą Księgę".

Autor kończy stwierdzeniem, że Niemcy nie zapomną tego nikomu.
/Völkischer Beobachter 17 II /

U w a g a: Stwierdzeniu "V.B." o małym rozgłosie wydawnictw antypolskich trzeba przeciwstawić ogromne zestawienie prasy i opinii państw neutralnych, jakie zamieścił "Essener Nationalzeitung" natychmiast po ukazaniu się wydawnictwa "o terrorze polskim" a które miało świadczyć o rzekomym wielkim oburzeniu w tych państwach. Po przejrzaniu prasy neutralnej widać jednak, że Seibert ma ze swej strony powód do skargi. Warto też zaznaczyć, że przed wojną punktem kulminacyjnym przemówień Goebbelsa było często twierdzenie, że Niemcy m.i. w wojnie światowej nie potrafiły prowadzić dobrej propagandy i zapowiadał na przyszłość, że propaganda niemiecka będzie górowała nad propagandą wrogą. Skargi "V.B." w tym świetle nabierają szczególnego znaczenia.

"Het Volk" cytuje z powyższego artykułu "V.B." następujące zdania:
"Niektóre rządy neutralne pozwalają na to, że wszystkie kina wyświetlają francuskie i angielskie tygodniki, a żadnego niemieckiego. W Bernie zaczepiano panie za to, że mówiły w literackim języku niemieckim /a nie "Schwyzerdütsch"/.

"Oficjalne niemieckie publikacje o przyczynach wojny i o polskich okrucieństwach są przemilczane systematycznie w przeciwieństwie do publikacji aliantów."

/Het Volk z 17 II /

Niemcy o wojskowej bibliotece polskiej w Poznaniu

"Essener Nationalzeitung" zamieszcza obszerny opis polskiej biblioteki wojskowej w Poznaniu /zdaje się, że chodzi o bibliotekę D.O.K./, którą "oczyszcza" się obecnie z literatury rozrywkowej. Autor stwierdza na podstawie przeglądu książek, że wojskowi polscy czytali przede wszystkim dzieła niemieckie oraz traktujące o kawalerii, którą zresztą bardzo dobrze postawili. Z dzieł polskich ma być zachowanych 5000 na poprzednie 20 000.

/Essener Nationalzeitung 19 II /

Rzesza wyda specjalne zarządzenie w sprawie
traktowania robotników polskich w Niemczech

W partyjnym "N.S. - Landpost" pisze sekretarz stanu Syrup z ministerstwa pracy o sprowadzeniu 1 miliona robotników polskich z tzw. gubernatorstwa na roboty rolne do Niemiec i dodaje:

"Rozumie się samo przez się, że gospodarze i wszyscy Niemcy, którzy spotykają się z polskimi robotnikami, muszą zachować odpowiedni dystans. Będą dalej wydane specjalne przepisy o zachowaniu się robotników polskich wobec ludności niemieckiej. Płaca tych robotników jest ustalona przez oddzielne taryfy, której stawki są niższe niż dla zasiedziałych robotników rolnych, w ten sposób także biedniejsze gospodarstwa będą mogły zatrudnić robotników pomocniczych."
/Völkischer Beobachter 17 II /

U w a g a: Dziennik nie podaje żadnych szczegółów o przepisach dla robotników polskich; łatwo jednak przewidzieć, co one będą zawierały.

Bolszewizm i hitleryzm to te same idee i zasady

"Le Matin" przeprowadza na pierwszej stronie porównanie między hitleryzmem i bolszewizmem i stwierdza, że hitleryzm tylko naśladuje niewolniczo bolszewizm.

"Każdy rolnik polski, któremu pozwolono nadal gospodarować, musi odtąd zgłosić cały zbiór zboża, kartofli i buraków oraz wszystkie zwierzęta hodowlane i ptactwo domowe. Specjalny komisarz powiatowy, mianowany przez Berlin, sprawdza dokładność zgłoszenia. Po przeprowadzeniu kontroli gospodarz otrzymuje rozkaz na pozwie, aby odpowiednią ilość produktów żywnościowych dostarczył bezpłatnie do "Ernahrungssamt", niemieckiej centrali spożywczej, skąd te produkty są wysyłane do Niemiec. Gospodarz nie może nic sprzedać na rynku bez specjalnego upoważnienia"....

Reżim ten stanowi kopię reżimu, który obowiązuje w Rosji w stosunku do chłopów. Goering nic nie wymyślił nowego, skopiował tylko zarządzenia, wydane w Moskwie przez komisarzy ludowych, o których Hitler powiedział niegdyś, że są to "wyrzutki inteligencji ludzkiej".

"Bolszewizm, hitleryzm - słowa o brzmieniu nieco odmiennym, ale te same idee, te same zasady."

/Le Matin z 21 II /

Stefan Starzyński przed sądem niemieckim

Władze niemieckie mają zamiar wszcząć proces w Norymberdze przeciwko Stefanowi Starzyńskiemu, który został aresztowany i wywieziony do Niemiec, wkrótce po zajęciu Warszawy. Głównym zarzutem oskarżenia, które składa się z 12 punktów jest: "doprowadzenie przez swój upór do zniszczenia Warszawy." Wiadomo bowiem, że Starzyński w ciągu 27 dni zorganizował obronę Warszawy pod nieustannym ogniem samolotów i artylerii nieprzyjacielskiej. Nie wiadomo, czy Starzyński znajduje się obecnie w jednym z obozów koncentracyjnych, czy w więzieniu w Rzeszy, są jedynie przypuszczenia, że znajduje się w Dachau. Dla całego świata cywilizowanego - pisze prasa francuska - Starzyński pozostanie symbolem najbardziej czystego patriotyzmu polskiego, a proces w Norymberdze przyczyni się tylko do jego sławy.
/Le Petit Parisien, Action Française, L'Ordre, Excelsior z 21 II /

P O L S K A

Kiedy rubel zastąpił złotego...

Pod tym tytułem zamieszcza "Le Petit Parisien" reportaż o stosunkach w okupacji sowieckiej.

Dziennik pisze na wstępie, że między Lwowem a Stanisławowem żyło od dawna w Polsce wielu Wiochów. Ich przywódca Guido Cappai, który schronił się obecnie do Rumunii opowiada co następuje:

Od 17 IX widzieliśmy wiele wojsk sowieckich, dobrze ubranych, które nie plądrowały sklepów. Ale żołnierze żarli za to co mogli. Tworzono milicję, nakazywano wywieszać czerwone sztandary /bardzo mało tylko komunistów wyszło na spotkanie wojsk sowieckich/, pozostawiono w mieście garnizon i komisarza cywilnego. Żołnierze byli rozgadani i opowiadali, że cierpienia się skończyły, a wszystko jest teraz wspólną własnością. Nastąpiła sowietyzacja. Skonfiskowano średnią i wielką własność. G.P.U. ze spisami w ręku poszukiwała patriotów polskich i ukraińskich. 3000 z pośród nich wywieziono w niewiadomym kierunku.

Wszyscy wypowiedzieli się jednogłośnie za tzw. "inkorporacją", bo otrzymali numerowane kartki. Władze sowieckie zainstalowały się w pałacach. Zadekretowano najpierw reformę monetarną. Robotnik, który zarabiał 2 zł25 gr, otrzymał 3-4 rubli, co wydawało mu się początkowo fortuną. Ale wszystkie sklepy i sklepy zniesiono, a władze skonfiskowały zapasy. Otwarto kilka kooperatyw państwowych, które jednak były tak źle zaopatrzone, że konsument po długim czekaniu w ogonku, wracał do domu z pustymi rękami. Wówczas robotnik, który za swoje 2,25 zł mógł kupić kilo mięsa, spostrzegł się, że za ruble nie może nawet utrzymać pudełka zapalek. Kilo mięsa kosztowało 36 rubli, chleb podrożał z 1/4 na 2,60 rubli za kilo. Spisano wszystkie bydło po wsiach, znacząc je młotem i sierpem, ale to nie zmieniło sytuacji aprowizacyjnej.

Wszyscy komuniści od pierwszego do ostatniego, także i ci z przed inwazji, są przeciwko Sowietaom.

Stan zdrowotny jest bardzo zły. Żołnierze sowieccy chorują masowo na suchoty i choroby weneryczne.

Od błahym pozorem nakłada się kary pieniężne. Jeżeli ktoś zapłaci, to dla bolszewików znaczy, że ma pieniądze i musi płacić podwójnie.

Obecnie jeszcze Rosjanie nie zamknęli kościołów, które są przepęnlone. Rozpoczęli natomiast walkę z religią i to przede wszystkim u dzieci szkolnych.

Cappai stwierdza, że wielu bolszewików nienawidzi swąego reżimu. Oficerowie starają się potajemnie mówić z księżmi. Żołnierze otwarcie wyzywają na Stalina. Jeden z nich powiedział, że to są żarty, kiedy komisarze mówią, że mają iść wyzwalać innych: mam nadzieję, że ci inni przyjdą nas wyzwolić.

/Le Petit Parisien z 21 II /

Protest rządu polskiego

Polski chargé d'affaires w Paryżu złożył we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych notę protestacyjną przeciwko pogwałceniu praw międzynarodowych przez władze sowieckie na terenie okupacji rosyjskiej przez ostatnio dokonany w celach wojskowych spis wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 50 lat oraz kobiet, które mają przejść kurs sanitarny.

-/L'Ordre z 21 II /

P O L S K A

Dziennik szwajcarski o oskarżeniach Watykańskich

Bazyłójska "Nationalzeitung" pisze w artykule wstępnym/sygnowanym KO/ co następuje:

"Nacjonalistyczna propaganda odrzuciła z wielkim oburzeniem oskarżenia, postawione przez radio watykańskie wobec niemieckich metod okupacyjnych w Polsce, nazywając je złośliwą agitacją. Minister Frank oświadczył, że ludność polska jest pod jego władzą lepiej administrowana niż kiedykolwiek przed tym. Według niemieckiego twierdzenia żaden Polak nie miał być skazany bez normalnego postępowania sądowego, a liczne dokonane egzekucje są przedstawione jako zasłużona kara za morderstwa i akty gwałtu ludności przy przesładowaniach t.zw. "Volksdeutsche" /mniejszość niemiecka/. Dzienniki, czasopisma i broszury szerzą ciągle nowe tatarskie wiadomości o ekscesach mas polskich przeciwko niemiecko-języcznej ludności na początku wojny.

"Watykan jednak w dalszym ciągu z naciskiem podtrzymuje swoje ciężkie zarzuty. Powinął kardynał użyć nawet wyrażenia, że "przestrzeń życiowa", której Niemcy domagają się dla siebie, grozi zamknięciem się w "przestrzeń snierci". Rząd polski w Angers zapowiada, na następny miesiąc wydanie udokumentowanego urzędowego zbioru materiałów dowodowych o planowej eksterminacji i przesładowaniu w okupacji niemieckiej.

"Wśród licznych niemieckich oskarżających wydawnictw, które na razie jako jedyną drogą służą dla oceny wspomnianych tam twierdzeń o polskich gwałtach przeciwko mniejszości niemieckiej, znajduje się także zbiór sprawozdań z przeżyć osobistych, który ukazał się z polecenia poznańskiego konsystorza ewangelickiego w nakładzie "Luthervorlag". Zbiór ten zatytułowany jest: "Er hilft uns frei aus aller Not/ On wyzwala nas z każdej udręki/ i zawiera sprawozdania pastorów niemieckich w Polsce o traktowaniu ich i członków gmin protestanckich w pierwszych dniach wojny."

Autor pisze, że te opisy są straszne, ale dalyby się również wytłumaczyć gniewom ludności polskiej przeciwko najeźdźcy, przed którym sama musiała uciekać.

W każdym razie zwraca uwagę, że świadkowie ci opowiadają o aktach gwałtu dopiero z czasu po wybuchu wojny. Tysiące rzekomo nieludzkich aktów przesładowania, których z urzędowej niemieckiej strony donoszono tygodniami przed tym /przed wojną/ codziennie dla zilustrowania "macedońskich stosunków" oraz aby przedstawić za wiarygodne, że Niemcy są zmuszone do interwencji - nie tylko nie zostały potwierdzone przez te publikacje, ale raczej stanowią dowód przeciwny. Mówi się wprawdzie o uprzednio przeprowadzonych rewizjach domowych, ale aresztowania i napady nastąpiły według tych urzędowych kościelnych sprawozdań dopiero po wybuchu wojny. Rzekomo niewinni przesładowani /Niemcy/ słuchali przy tym potajemnie przez swoje aparaty nowy Hitlera o wypowiedzeniu wojny - jak to wyraźnie stwierdza cytowany zbiór. Nie byli oni tym zaskoczeni, ale wręcz przeciwnie, mocno liczyli na wojnę.

"Wspomniane rewizje domowe także nie były przeprowadzane bez powodu. Nieufność polska była uzasadniona dobrym wyczuciem. Jeden z du-

P O L S K A

chównych z dumą opowiada o wejściu wojsk niemieckich: "Teraz wywiezono ukryte sztandary ze swastyką."

Mentalność tych ludzi, z jaką oczekiwali nadejścia wojny i strasznego przelewu krwi, objawia się w straszny prawie sposób w słowach, którym matka sześciorga dzieci rozpoczyna swoje sprawozdanie: "Jest piątek. Führer przemieł/ odnosi się to do nowy o wypowiedzeniu wojny/. Padają pierwsze bomby. Serca nasze są przepelnione wdzięcznością." /National - Zeitung z 16 II 40/

Walka z kościołami w okupacji sowieckiej

N.K.W.D. /tak brzmi - jak wiadomo - oficjalna nazwa dawniejszego G.U.P./ zajęty jest od dłuższego czasu zbieraniem szczegółowych materiałów, które mają być podstawą do wszczęcia zasadniczej i nieublagalnej walki z Kościołami. Ze względów demagogicznych władze sowieckie na terenach okupowanych wstrzymują się z jawną walką antyreligijną, chcą odczekać przebiegu "wyborów", które odbędą się 24 marca.

W chwili obecnej wykonywanie praktyk religijnych nie jest oficjalnie zabronione, w praktyce już teraz toczy się cicha lecz niemięła zązarta walka z Kościołami. Władze lokalne przystępują "sanorżutnie" do zamykania licznych kościołów i cerkwi. Poza tym wyniszlono także różne inne szykany w stosunku do Kościoła. I tak n.p. cena prądu elektrycznego do kościołów jest dziesięciokrotnie wyższa od normalnej. Niezależnie od tej akcji antykościelnej, władze sowieckie stosują indywidualne represje wobec duchowieństwa zarówno katolickiego jak i prawosławnego. Biskupi pozostając formalnie na wolności znajdują się faktycznie pod ścisłym nadzorem G.P.U. Niektórych zaś wyższych duchownych aresztowano, a nawet rozstrzelano. Tak n.p. biskup prawosławny Pńska Aleksander został ostatnio rozstrzelany.

Plan walki z Kościołami został w szczegółach opracowany i kierownictwem akcji zajmują się organizacje "bezbożników".
/ P A T z 20 II 40/

Sowiety doprowadziły do katastrofy aprowizacyjnej w Polsce

okupowanej

Dezorganizacja życia gospodarczego przez bolszewików na obszarze okupacyjnym przybrała obecnie rozmiary prawdziwej katastrofy aprowizacyjnej. Bezwzględne represje władz w stosunku do włościan okazały się w praktyce zupełnie bezskuteczne. Miara teroru jest fakt skazania licznych włościan na karę 5 lat więzienia za ubój świń bez zezwolenia władz.

Obawa przed wzrastającym stale niezadowolaniem ludności obszarów okupowanych wywołala wielkie zdenerwowanie wśród czynników sowieckich.

Władze okupacyjne wydały zarządzenie przywracające częściowo od końca stycznia handel prywatny, pragnąc w ten sposób zmniejszyć rozmiary katastrofy żywnościowej. Przywrócenie handlu prywatnego podrykowane jest równocześnie chęcią usunięcia się władz sowieckich w oczach społeczeństwa od odpowiedzialności i przerzucenia całej winy za niedomagania na "wadliwie" funkcjonujący handel kapitalistyczny."
/ P A T z 20 II 40/

P O L S K A

Rozczarowanie wśród Ukraińców

Wielkie zażenowanie wśród ludności ukraińskiej Małopolski Wschodniej wywołały pogłoski, że Niemcy wydają bolszewikom przywódców nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego, którzy przez lata znajdowali schronienie i opiekę w Berlinie. Również członkowie Legionu Ukraińskiego wydawani są przez Niemców w ręce władz sowieckich. Nadeszły do Lwowa dalej wiadomości, że władze niemieckie likwidują wszystkie organizacje ukraińskie w Niemczech i na terenie Czech. Ostatnio doniesiono, że centrala ukraińska, która zainstalowała się ostatnio w Krakowie, została rozwiązana.

Prześladowanie Ukraińców przez władze bolszewickie z jednej strony, a fakt wydawania działaczy ukraińskich w ręce Sowietów przez Niemcy z drugiej, spowodowały zalananie się wszystkich antypolskich koncepcyj w społeczeństwie ukraińskim, zwłaszcza wśród młodzieży.

Olbrzymia większość ludności ukraińskiej miast, chłopów rusy po wsiach wyraża coraz jawniej swój wyraznie wrogi stosunek do Sowietów. Nawet kler grecko-katolicki, będący po części najbardziej aktywnym elementem antypolskim i separatystycznym, zmuszony został przez wyjątkowe fakty do całkowitej rewizji poglądów.

Księża ruscy odmawiają w cerkwiach nudy i odprawiają nabożeństwa na intencje szybkiego powrotu Polaków do Małopolski Wschodniej.
/ P A T z 20 II 40/

Pozar w zakładach metalurgicznych w Radonsku

W zakładach metalurgicznych w Radonsku wybuchł wielki pożar. Szkody są znaczne. Przyczyna pożaru nie została ustalona.
/ P A T z 20 II 40/

Niemcy ściągają podatki w Polsce

Niemieckie władze okupacyjne organizują systematycznie ograbianie finansowe terenów okupowanych. Przystąpiono do ściągania podatków, przede wszystkim zaległych należności w stosunku do skarbu Państwa Polskiego. Akcja ta spoczywa w rękach niemieckich inspektorów podatkowych, których ustanowiono na obszarze całego t.zw. "gubernatorstwa". Niemiecka organizacja podatkowa podlega urzędującemu w Krakowie "prezydentowi finansów" Spinedler'owi.
/ P A T z 20 II 40/

Polskie towarzystwo wydawnicze we Francji

W najbliższym czasie rozpoczyna swą działalność prywatne towarzystwo wydawnicze "Kohorta", mające na celu akcję wydawania książek i broszur polskich w zakresie beletrystycznym jak społeczno-gospodarczym. Jako dział specjalny uwzględniono będąc panietniki z okresu ostatniej wojny.

Towarzystwo zapewniło sobie współpracę najwybitniejszych literatów i publicystów, znajdujących się na terenie Francji, jak i na terenach emigracyjnych.

Poza książki towarzystwo zajmie się wydawaniem płyt gramofonowych o melodiach polskich.
/ P A T z 20 II 40/

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa angielska

Zmiany w opinii angielskiej o Rzeszy

Londyński "The Weekly Review" wskazuje na zmianę w opinii prasy angielskiej w stosunku do Niemiec. "Manchester Guardian" z dnia 6 II wydrukował zdanie następujące:

"Niemieckie małe i liberalne państewko przedstawiające prawdziwe dziedzictwo historii Niemiec. Bo Niemcy zjednoczone muszą być militarystyczne.... Bez armii zjednoczone Niemcy nie mogą istnieć."

Redakcja "Weekly Review" odpowiada na to, że: "Przecież to jest cała teza tych, którzy znają historię europejską i wiedzą, że Prusy są śmiertelną trucizną dla całego świata chrześcijańskiego i że ci, którzy nie odróżniają prusactwa od Niemiec /a jest ich większość wśród ludzi wykształconych naszego kraju/, przygotowują nie tylko koniec Europy, ale i koniec swej własnej cywilizacji."

"Takie koła, w których pomieszanie pojęć Prus i Niemiec było zawsze uważane za rzecz naturalną, są właśnie reprezentowane przez całą tradycję pisma "Manchester Guardian". Jest to zresztą jeden z najlepszych pod względem naukowym i najlepiej redagowanych dzienników w Anglii. Pismo to było jednak pełne starych nonsensów o Teutonach, o naszych niemieckich kuzynach i pisane w duchu zupełnego niepojmowania rzeczywistości spraw europejskich. Ale wojna otrzeźwia i przywraca ludzi do realnego życia, a nie przekonania lepiej ludzi o upartych przekonaniach, jak nowe doświadczenie. Aby wykorzeń jakąś rzecz, trzeba pewnego wstrząsu i teraz czytając zacytowane zdanie, mamy wrażenie, że ten wstrząs miał miejsce."
/The Weekly Review z 15 II 40/.

Antyeuropejska polityka Niemiec

W artykule wstępnym, poświęconym wewnętrznej sytuacji Trzeciej Rzeszy, "Times" pisze m.in. co następuje:

"Walka, jaką wypowiedzieliśmy Niemcom, wymaga pogłębienia, wszystkimi możliwymi środkami, trudności, na jakie natrafia obecnie Trzecia Rzesza. Chodzi bowiem o to, aby powalić system, który zmusił naród niemiecki i dwa inne ujarzmione narody do warunków życia nieróżniących się wcale od niewolnictwa."

"Byłoby zabawnym, gdyby sprawa nie była tak poważną jak jest, obserwować chwytność obecnej polityki Trzeciej Rzeszy. Rząd Trzeciej Rzeszy zapowiada raz swój naród, że blokada państw sprzymierzonych jest bezskuteczną a potem zaś twierdzi, że Wielka Brytania zabija głodem kobiety i dzieci niemieckie, będąc odpowiedzialną za wszystkie cierpienia, jakie znoszą obecnie Niemcy."

"Hitler i jego współwinowajcy odmówili kategorycznie upra-

Prasa angielska

wiania wolnego handlu z zagranicą. Wysiłki ich zmierzały, od samego początku, do gospodarczego uniezależnienia Niemiec. Polityce tej towarzyszy obecnie grabież podbitych sąsiadów. Stanowisko Trzeciej Rzeszy jest najzupełniej antyeuropejskie. Nie ma w Europie ani jednego narodu, który nie byłby zdecydowany na zachowanie swej niepodległości. Niemcy nie mają żadnych szans zwycięstwa w swych podbojach. Cały bowiem świat zwrócony jest przeciwko Trzeciej Rzeszy." /Times z 20 II według P.A.T./.

O sytuacji wewnętrznej w Rzeszy

Korespondent "Daily Telegraph" donosi:

Raporty otrzymane z Berlina wskazują na to, że rozwój sytuacji wewnętrznej w Trzeciej Rzeszy idzie w kierunku odwrotnym aniżeli to można było przewidzieć w początkach wojny. Po wubuchu wojny mówiono, że armia niemiecka wzięłaby w swe ręce kontrolę nad całym krajem. Wraz z zwiększonymi wpływami armii szłyby w parze wpływy kół konserwatywnych. Przeobrażenie to odbywałoby się kosztem prądów radykalnych.

Ostatnie wydarzenia w Trzeciej Rzeszy poszły jednak w zupełnie innym kierunku. Generałowie zniknęli ze sceny politycznej.

Dr Ley, jeden z filarów obecnego reżimu w Niemczech, ogłosił ostatnio artykuł w "Angriff", który wyraźnie wskazuje na lewicowe tendencje partii nazistowskiej. Dr Ley wysunął bowiem głośne hasło marksistów: "Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się." Przytoczył on ponadto szereg innych argumentów, przemawiających za potrzebą walki klas. "Robotnicy całego świata - twierdzi dr Ley - nie wyłączając robotników Francji i Anglii, powinni się przyłączyć do nazistowskich Niemiec, aby wspólnie powalić żydowsko-demokratyczną finansjerę Wielkiej Brytanii.

W rzeczywistości armia niemiecka abdykowała na rzecz nazistów, a przynajmniej w jednej ważnej dziedzinie, mianowicie w dziedzinie zagrabionych ziemiami w okupowanej Polsce - twierdzi korespondent "Daily Telegraph". /P.A.T. z 20 II 40/.

Prasa francuska

Konferencja krajów północnych

Duńska agencja telegraficzna donosi, że konferencja ministrów spraw zagranicznych Danii, Szwecji i Norwegii odbędzie się w dniach 24 i 25 b.m. Na konferencji mają być omówione aktualne problemy z zakresu polityki międzynarodowej. /Le Populaire i inne z 21 II 40/.

Zakaz wywozu z Rumunii benzyny lotniczej

Rząd rumuński wydał zarządzenie zakazujące wywozu z Rumunii benzyny lotniczej. /Le Matin z 21 II 40/.

Prasa francuska

Nawet na wypadek bombardowania Paryż nie będzie

ewakuowany

Wicepremier Chautemps w wywiadzie z współpracownikiem "L'Intransigeant" stwierdził z naciskiem, iż nawet na wypadek bombardowania nie jest zamierzona ewakuacja Paryża. Jedyne wyjątki stanowią małe dzieci i ich matki; rozpisana została ankieta do rodziców dla upewnienia się, o jaką liczbę chodzi.

Dorośli powinni pozostać na swych posterunkach, zaznaczył wicepremier, wzywając do przeciwdziałania pogłoskom o ewakuacji Paryża.

/L'Intransigeant z 21 I 40/.

Minister spraw zagranicznych Norwegii krytykuje

w parlamencie postawę Anglii

Podają z Oslo, że minister spraw zagranicznych M. Koht, przemawiając w parlamencie norweskim stwierdził, że okręty wojenne angielskie pogwałciły wyraźnie neutralność Norwegii w sprawie "Altmarku". Po długim wstępie prawniczym minister Koht przytoczył oświadczenie premiera norweskiego wobec posła angielskiego, w którym mówi m.in. ... "Jest dla nas specjalnie przykre, że Anglia, z którą łączyły nas zawsze i z którą chcemy mieć nadal jak najlepsze stosunki, w ten sposób potraktowała mały kraj neutralny. Norwegia jest małym krajem i nie może wyrazić swego protestu siłą zbrojną, ale zgłosi swój protest na drodze prawnej. Możemy się także zwrócić do trybunału Ligi Narodów, aby pokazać przed całym światem, jaki był rzeczywisty przebieg wypadków. Lord Halifax zakłada, stwierdza premier norweski, że neutralność została pogwałcona tylko w sensie technicznym, ale że nie ma to żadnego znaczenia w porównaniu z tym, że Niemcy trzymali na swym statku 400 jeńców angielskich, którzy byli traktowani gorzej, niż psy. Na tej podstawie rząd brytyjski jest zdania, że był w pełnym prawie przejść nad prawem międzynarodowym i nie zajmować się małym krajem, które nie ma innego celu, jak zachować swoją neutralność. Norwegia jest małym krajem i nie może opierać swych praw na siłę, ale byliśmy przekonani, że wielkie mocarstwa będą się czuły zobowiązane do szanowania prawa małych narodów, tak samo jak i dużych."

Po przemówieniu ministra spraw zagranicznych szef partii konserwatywnej Hambro stwierdził, że naród norweski solidaryzuje się całkowicie z postawą i protestem swego rządu.

/Le Temps i Paris Soir z 21 II 40/.

Hitler zwołuje szefów swoich armii

"Paris Soir" podaje wiadomość swego korespondenta z Londynu, że Hitler zwołał w poniedziałek dnia 20. II konferencję szefów armii lądowej, morskiej i powietrznej. W Berlinie panuje powszechna opinia, że "teraz wojna się zaczęła."

/Paris Soir z 21 II 40/.

Prasa francuska

Oświadczenie Chamberlaina w sprawie "Altmark"

Premier Chamberlain przemawiając wczoraj w Izbie Gmin nawiązał do deklaracji norweskiego ministra spraw zagranicznych Kohta i stwierdził, że wynika stąd, że władze norweskie wykazały całkowitą obojętność wobec użytku, jaki flota niemiecka może czynić z terytorialnych wód norweskich. "Jeżeli nawet ta obojętność jest spowodowana naciskiem niemieckim, to jest ona sprzeczna z aktywnym i bapartyjnym wykonaniem praw państwa neutralnego w stosunku do nas, jako strony wojującej."

Norwegia, według ministra Kohta, nie miała żadnych zastrzeżeń przeciwko temu, żeby wojenny statek niemiecki przenosił przez setki mil jej wód jenców angielskich do Niemiec.

"Taka doktryna jest w sprzeczności z prawem międzynarodowym. Doprowadziłaby ona do zalegalizowania nadużyć, czynionych przez niemieckie okręty wojenne na neutralnych wodach terytorialnych i wytworzyła stan, którego rząd brytyjski nie może uznać w żadnych okolicznościach" - zakończył Chamberlain przy aprobacie Izby Gmin.

Donoszą równocześnie, że Norwegia pozwoliła statkowi "Altmark" opuścić wody norweskie, kiedy ten zechce.
/Prasa francuska z 21 II 40/.

"Europa" przestrzenią życiową dla Niemiec

W artykule p.t. "Panorama" wychodzący w Livorno dziennik "Telegrafo" m.in. pisze:

Zdaje się, że żadne z wielkich mocarstw Europy nie okazało istotnej pomocy Finlandii. Mogłyby to zrobić Niemcy, lecz różno przyczyny, nad którymi nie warto się zastanawiać, przeszkadzają temu i pchają Niemcy do dalszego zbliżenia się z Z.S.R.R.

Dziennik nadaje duże znaczenie gospodarczej umowie niemiecko-sowieckiej. Niemcy doskonale znają Rosję. Wysłani do Z.S.R.R. niemieccy specjaliści tylko wznowią dawne tradycje, bowiem już w dawnej Rosji Niemcy pełnili rolę organizatorów i nadzorców, a Rosjanie byli tylko wykonawcami i uczniami.

"Telegrafo" uważa za możliwe, że cała Europa - od Bałtyku do Władywostoku - zleje się z Niemcami tak, iż utworzy się olbrzymi blok, rzeczywista "przestrzeń życiowa dla niemieckiego dynamizmu." W tych warunkach być może nie należy oczekiwać niemieckiej ofensywy na linii Maginota.

Tej taktyce Niemców "Telegrafo" przeciwstawia taktykę sojuszników, która, jego zdaniem, polega na tym, ażeby zaatakować Niemcy przez Z.S.R.R. lub przynajmniej ażeby przeszkodzić zaopatrywaniu ich przez Z.S.R.R. w surowce, szczególnie w ropę naftową.

Jeżeli chodzi o Włochy "Telegrafo" uważa, że ich zadaniem dziś jest pracować dla obrony i prowadzić taką politykę, któraby nie pozwoliła światu cokolwiek zdecydować przeciw nim lub bez nich.

/Temps i Poslednija Nowosti z 20 II 40/.

Prasa francuska

Szpiegostwo w Polsce a Francja

Henri de Kerillis w "L'Epoque" omawia cykl artykułów Konrada Wrzosa, który ostatnio ukazał się w "Intransigeant" p.t. "Les méthodes de la Gestapo". Kerillis przywiązuje dużą wagę do problemu szpiegostwa, omawianego przez Wrzosa, który opisywał jak cała Polska pokryta była siecią szpiegów niemieckich, którzy tkwili we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego. Robi on porównanie do stosunków francuskich i do zagadnienia szpiegostwa na terenie Francji, poruszanego już przez Kerillisa kilkakrotnie. Podobnie jak w ciągu ubiegłego września szpiegowie niemieccy współpracowali z armią niemiecką przy pomocy aparatów radiowych nadawczych i wszelkich dostępnych środków, tak będzie i we Francji, sądząc po analogicznych metodach pracy organizacji szpiegowskiej. Oba kraje bowiem zostały "opracowane" i podkopane przez tą samą technikę pracy szpiegowskiej, przez ludzi rekrutowanych z tego samego środowiska i wychowanych w tej samej szkole. Na czele organizacji szpiegowskiej w Polsce stali ludzie z wysokiego towarzystwa, kryci przez charakter nawpół oficjalny, nawpół dyplomatyczny, tak jak we Francji.

/L'Epoque z 21 II 40/.

Budowa podziemnych fortyfikacji na tyłach linii Siegfrieda

Hitler miał ostatnio przeprowadzić inspekcję frontu zachodniego i zarządzić budowę na tyłach linii Siegfrieda sieci podziemnych tuneli i korytarzy, wzorowanych na linii Maginot. Budowa tych podziemnych połączeń i fortyfikacji przeprowadzana jest w gorączkowym tempie i w dzień i w nocy.

/Le Figaro, korespondencja własna z Berlina z 21 II 40/.

Sprawy różne

Czy Roosevelt będzie arbitrem w sprawie "Altmark"?

Jeden z norweskich dzienników podsuwa myśl, że prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt mógłby być powołany na arbitra celem rozstrzygnięcia sporu, jaki powstał w związku ze sprawą okrętu "Altmark". Sugestia ta spotkała się z chłodnym przyjęciem w dyplomatycznych kołach amerykańskich. Koła te wyrażają zdanie, że Stany Zjednoczone powinny się trzymać zdaleka od tego niezwykle skomplikowanego zagadnienia, a to tymbardziej, że ich interesy nie są w tym zaangażowane.

/P.A.T. z 20 II 40/.